

UWAGA!!!

wersja do korekty – mogą i występują błędy łamania, będą one usuwane po obecnej korekcie. BARDZO PROSZĘ PRZYGOTOWAĆ KOREKTĘ W FORMIE KLASYCZNEJ ERRATY (nr strony, nr wiersza od góry lub od dołu – jest ..., winno być) lub W WERSJI ELEKTRONICZNEJ na pliku pdf (w formie komentarzy). Korektę można również wykonać na uprzednio wydrukowanym artykule, odsyłając wersję papierową albo jej skan w postaci pliku (pdf, tif, jpg). UPRZEJMIE PROSZĘ O WYRAŹNE I JEDNOZNACZNE POLECENIA.

IWAN GAWRYLIUK

Akademia Kijowsko-Mohylańska – Uniwersytet Warszawski

Listy księcia Władysława Dominika Zasławskiego-Ostrogskiego z lat 1630-1645

Postać księcia Władysława Dominika Zasławskiego-Ostrogskiego, drugiego ordynata ostrogskiego, wojewody sandomierskiego, a następnie krakowskiego, najzamożniejszego magnata Rzeczypospolitej pierwszej połowy XVII wieku, jak się wydaje, nigdy nie budziła zbyt wielkiego zainteresowania wśród historyków: historiografia ukraińska już dawno określiła go jako zdrajcę (ponieważ podczas powstania Bohdana Chmielnickiego magnat nie wystąpił po stronie Kozaków) i odstępcę od wiary przodków (gdyż przodkami księcia były sami Ostrogscy), natomiast historiografia polska właśnie księcia zrobiła głównym winowajcą hańby pod Piławcami i opisała jako buńczucznego a zrozumiącego głupca, który we wszystkich sprawach słuchał rad doradców i przyjaciół. Ludwik Kubala nazywał Władysława Dominika „największym, ale i najgłupszym z magnatów; zniewieściałym, leniwym, który i myśleć i robić i pisać kazał za siebie”¹. Współcześni, szlachta i magnaci, również księcia nie lubili, tak więc A. S. Radziwiłł w 1645 r. nazwał go „złotym cielcem i bogaczem”, a w r. 1648 „jeleniem, którego zrobiono dowódcą”. Właśnie dlatego pisanie o Zasławskim było i jest sprawą niewdzięczną, bo komu jest potrzebny ten gruby z wyglądu pan, który znany był tylko z miłości do win i spokojnego życia? Tym bardziej, że obok niego występowali tacy bohaterowie jak Stanisław Koniecpolski, Jarema Wiśniowiecki, Stefan Czarniecki i inni. Zatem nie musimy się dziwić temu, że dziś istnieje tylko kilka artykułów, poświęconych księciu Zasławskiemu i nawet te nieliczne teksty oskarżają go o wszystkie chyba nieszczęścia siedemnastowiecznej Rzeczypospolitej. Chodzi mi tu oczywiście o artykuły Józefa Długosza „Władysław Dominik Ostrogski-Zasławski

¹ J. Długosz, *Władysław Dominik Ostrogski-Zasławski (1616-1656). Zarys biografii negatywnej*, w: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku*, pod red. J. Urwanowicza przy współud. E. Dubas-Urwanowicz i P. Guzowskiego, Białystok 2003, s. 96.

(1616-1656). Zarys biografii negatywnej”² oraz Jana Rzońcy „Władysław Dominik Ostrogski-Zasławski jako regimentarz, wojewoda krakowski i pierwszy ordynat ostrogski”³. Krótki artykuł Długosza, jak to już widać z tytułu, poświęcony jest wyłącznie negatywnym cechom Zasławskiego, natomiast w nieco dłuższym tekście Jana Rzońcy autorowi chodzi głównie o sprawę piławiecką. Oba teksty zawierają dużo błędów; chociażby ten, że Władysław Dominik był nie pierwszym i nie trzecim, jak to często podaje historiografia ukraińska, a drugim ordynatem ostrogskim. Wspomnieć należy również o książce Władysława Czaplińskiego i Józefa Długosza „Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku”⁴, w której sporo miejsca poświęcono dziejom Zasławskiego i jego dworu. Natomiast historiografia ukraińska nie może pochwalić się nawet tak skromnym dorobkiem.

Władysław Dominik urodził się w 1616 r. jako trzeci, a nie drugi jak wskazuje Józef Długosz, syn wojewody braclawskiego Aleksandra Zasławskiego i Eufrozyny Ostrogskiej, córki kasztelana krakowskiego Janusza Ostrogskiego. Janusz Ostrogski był twórcą ordynacji ostrogskiej, która miała w sposób prawny przedłużyć trwanie rodu Ostrogskich-Zasławskich, ubezpieczyć domeny księcia od pretensji potomstwa jego brata Aleksandra Ostrogskiego oraz uratować przed rozpadem ogromne latyfundium. Ponieważ Janusz po swojej śmierci w r. 1620 nie pozostawił męskiego potomka, to ufundowana ordynacja – jak to było potwierdzone aktem fundacyjnym – przeszła do rąk Zasławskich. Pierwszym ordynatem został najstarszy syn Aleksandra Zasławskiego Franciszek, lecz chłopiec niestety tragicznie zginął w Zasławiu w czerwcu 1621 r. Ponieważ wówczas już nie żył i drugi syn Aleksandra i Eufrozyny Karol, to wszystkie majątności odziedziczył ich trzeci syn Władysław Dominik. Przed wybuchem powstania Bohdana Chmielnickiego Zasławski posiadał największy w Rzeczypospolitej kompleks majątków, w którym Zbigniew Anusik naliczył 52 miasta i co najmniej 830 wiosek⁵.

Informacji o dzieciństwie i edukacji Władysława Dominika mamy niewiele. W trzynastym roku życia – po śmierci ojca – został sierotą. Podstawowe wykształcenie zdobył w domu i już w wieku dziesięciu lat „w gramatyce był dobry”, dalej jednak

² Tamże.

³ J. Rzońca, *Władysław Dominik Ostrogski-Zasławski jako regimentarz, wojewoda krakowski i pierwszy ordynat ostrogski*, w: *Władza i prestiż...*

⁴ W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976.

⁵ Z. Anusik, *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2011, s. 25.

opiekunowie [...] by coraz lepsze brał progressive i wyszedł da Pan Bog na ozdobe [...] Familiej Swojej i Rzeczpospolitej prosili tedy Księcia JM Pana Wojewodę Braclawskiego [Aleksandra Zasławskiego – I.G.] aby do Academiej go applicował, jako by przy kupie młodzi szlacheckiej i bezpieczeństwo i ćwiczenie większe mógł mieć, jakoś obiecał to nam Książę JM, że teraz [...] trwogi które zewsząd nastąpiły na Rzeczpospolitą nie będą uspokojone, jako na miejsce bezpieczniejsze do Zamoyskiej Akademii posłać go chce, a potym da Pan Bóg do Krakowa, kiedy niebezpieczeństwo od Węgier ustąpi⁶.

O studiach młodego magnata w ścianach Akademii Zamoyskiej informacja się nie zachowała, natomiast w 1630 r. chłopiec został przyjęty do Akademii Krakowskiej. Jego tamtejszym nauczycielem był lwowski mieszanin, medyk, pisarz i pierwszy oficjalny historyograf Akademii Krakowskiej Jan Petrycy (1592-1641).

Prawdopodobnie 12 czerwca 1633 r. odbyło się wesele Władysława Dominika z Zofią, córką kasztelana sandomierskiego Mikołaja Ligęzy. Ślub ten odbył się z inicjatywy opiekunów jeszcze małoletniego księcia, ponieważ naręczona miała duży posąg. Potem książę podróżował po Zachodniej Europie, odwiedzwszy Francję, Włochy, Holandię, na co wydał niemałą na ten czas sumę 26.000 zł. Na pewno jego zagraniczne studia zostały bardzo przedłużone, o czym sam pisał do Tomasza Zamoyskiego. W listopadzie 1635 r. drogą morską przez Gdańsk książę wrócił do Rzeczypospolitej.

Nie wiadomo, na ile prawdopodobna jest historia o walce Władysława Dominika z Jaremą Wiśniowieckim o rękę starszej córki kanclerza Tomasza Zamoyskiego i Katarzyny Ostrogskiej Gryzeldy Konstancji (urodziła się 1623 r.). Mam duże wątpliwości, czy książę rzeczywiście był pretendentem do ręki córki kanclerza, gdyż rozwód groził ogromnym skandalem i niemałymi stratami finansowymi. W r. 1638 Gryzelda została żoną Jaremą Wiśniowieckiego. Nie trzeba także zapominać, że Zasławski był bliskim krewnym Gryzeldy, gdyż ich matki, księżniczki Ostrogskie były kuzynkami. Więc nic dziwnego, że nie zważając na skomplikowane stosunki, Wiśniowiecki w swoim testamencie „z przyjaźni i krewności” wyznaczył Władysława Dominika jednym z „patronów, protektorów i opiekunów” jego żony i syna Michała Korybuta⁷. Po śmierci swojej pierwszej żony w 1649 r. Władysław Dominik poślubił Katarzynę Sobieską (1634-1694), siostrę Jana Sobieskiego, która przeżyła księcia o 38 lat. Trzeba zauważyć, że dru-

⁶ *Akt Urzędowy Ich Mciów P. Opiekunów Księcia Jmci Dominika na Ostrogu Zasławskiego. 19 Augusti 1626*, APK, AS, teka arabska 563/3, s. 87-108.

⁷ W. Tomkiewicz, *Testament Jeremiego Wiśniowieckiego*, „Miesięcznik Heraldyczny” 1930, nr 4, s. 74.

gi ślub Zasławskiego odbył się w dość specyficznych okolicznościach. Na początku powstania Chmielnickiego Katarzyna schroniła się we Lwowie, gdzie nawiązała romans z młodym księciem Dymitrem Wiśniowieckim. Jednak jej matka Teofila Sobieska pragnęła wydać córkę za mąż za starszego od niej prawie o dwadzieścia lat wdowca Zasławskiego. Nie mając możliwości sprzeciwienia się matce, Katarzyna wreszcie wyszła za mąż za Władysława Dominika w końcu lutego 1650 r. we Lwowie. Ślubne uroczystości omal nie przeistoczyły się w otwartą wojnę, gdyż Wiśniowieccy próbowali siłą zdobyć Katarzynę dla Dymitra⁸. Wkrótce, już 6 marca 1650 r. księżna urodziła syna, przyszłego trzeciego ordynata ostrońskiego Aleksandra Janusza Zasławskiego. Jednak najprawdopodobniej prawdziwym jego ojcem był nie Zasławski, a przyszły kasztelan krakowski i hetman wielki koronny Dymitr Wiśniowiecki.

Wchodzenie w związki małżeńskie pomiędzy spokrewnionymi ze sobą przedstawicielami wąskiego kręgu ówczesnych elit zagrażało magnackim rodom stopniowym wymarciem. Sam Władysław Dominik był człowiekiem chorym, co było spowodowane wadami genetycznymi, niezdrowym trybem życia i obżarstwem. Księżę w ciągu całego swojego życia w listach do różnych osób stale skarżył się na zły stan zdrowia, który nie pozwalał mu pojechać czy to na sejm, czy to na Trybunał Koronny itp. (ale tak naprawdę regularne nakładanie się jego chorób z potrzebami wyjazdu, jak i dobrze znane lenistwo księcia skłaniają do wniosku o przynajmniej częściowym symulowaniu problemów zdrowotnych). Bardzo szkodliwym dla jego zdrowia było spożywanie dużej ilości wina, co spowodowało podagrę, która stanowiła prawdziwą plagę ówczesnej magnaterii. Może dlatego Władysław Dominik dożył tylko 40 lat, a jego młodsi bracia umarli w wieku 22 i 27 lat.

Karierę polityczną księżę rozpoczął w 1632 r., kiedy sandomierski sejmik wybrał go deputatem do Trybunału Koronnego. Brał udział w elekcji Władysława IV i występował na sejmie koronacyjnym 1633 r. Jednak dopiero w końcu lat trzydziestych księżę zaczął odgrywać jakąś rolę polityczną, zresztą raczej jako najbogatsza osoba w państwie, a nie wybitny polityk. Oczywiście Władysław Dominik mógł zrobić wielką karierę polityczną – był bogaty, miał liczną klientelę złożoną ze szlachty, która reprezentowała jego interesy na sejmach i sejmikach, służyła albo administrowała w jego majątnościach lub w wojskach nadwornych. Natomiast dużej aktywności na sejmach, zwłaszcza w czasach Władysława IV, Zasławski

⁸ Z. Anusik, *Studia i szkice staropolskie*, Łódź 2011, s. 489; J. Pietrzak, *Walka Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej o dobra ordynacji ostrońskich w latach 1673-1678. Przyczynek do historii rozpadu latyfundiów*, „Czasy Nowożytne” 2013, t. 26, s. 56.

nigdy nie przejawiał – był zainteresowany najpierw ekonomicznym rozwojem własnych olbrzymich posiadłości, więc zawsze pragnął zachowania w Rzeczypospolitej religijnego, społecznego i politycznego pokoju. To, a może niechęć prowadzenia aktywnej polityki, spowodowało, że frakcja Zasławskiego na sejmach zachowywała się najczęściej pasywnie, chociaż pod względem liczby posłów mogła pretendować do roli bardzo wpływowej grupy w parlamencie.

Natomiast na sejmiku wołyńskim rola Władysława Dominika była zauważalna. Stał on na czele zwolenników swego stryja Jerzy Zasławskiego. Frakcja Zasławskiego składała się przeważnie ze szlachty prawosławnej, na czele z podkomorzym łuckim Grzegorzem Czetwertyńskim. Jej członkowie byli przeważnie w opozycji do polityki króla, domagając się dotrzymania praw „religii greckiej” i przeciwstawiając się unitom. Warto zaznaczyć że „prawosławność” frakcji Zasławskiego na wołyńskim sejmiku była raczej związana z działalnością jego przodków Ostrogskich, aniżeli istniejącymi realiami. Sam książę był katolikiem i kilkakrotnie stosował siłę przeciwko własnym prawosławnym poddanym.

Lata 1648-1649 były szczytem wojskowo-politycznej aktywności Władysława Dominika Zasławskiego-Ostrogskiego, zwłaszcza w ciągu lata-jesieni 1648 r. Następnie wrócił do swojego zwykłego pasywnego stylu życia, troszcząc się przeważnie o te swoje majątkości, które jeszcze nie zostały objęte płomieniem wojny. Pod koniec życia Władysław Dominik często chorował; zmarł na grypę 5 kwietnia 1656 r. w Starym Siole koło Lwowa. Dopiero 29 stycznia 1657 r. w kolegiacie tarnowskiej odbył się jego pogrzeb. W pogrzebowym akcie, któremu przewodniczył arcybiskup lwowski Jan Tarnowski, brało udział niewielu krewnych i postronnych, gdyż Małopolska była wtedy zagrożona najazdem Jerzego II Rakoczego.

Korespondencja Władysława Dominika Zasławskiego-Ostrogskiego z lat 1630-1645, którą prezentuję w niniejszym artykule, składa się z 10 listów – wybrałem tylko najciekawsze i najważniejsze z nich. Cała ta korespondencja znajduje się w AGAD – w Archiwum Zamoyskich (cztery listy) i w Archiwum Radziwiłłów (sześć listów). Cztery listy były napisane przez Zasławskiego do szwagra: podkanclerzego koronnego, a później kanclerza wielkiego koronnego Tomasza Zamoyskiego, trzy listy do podkomorzego litewskiego Janusza Radziwiłła, dwa listy do wojewody wileńskiego Krzysztofa Radziwiłła i jeden list do chorążego Wielkiego Księstwa Litewskiego Bogusława Radziwiłła. Jeżeli chodzi o chronologię, to pierwszy list jest datowany na czerwiec 1630 r., kiedy Władysław Dominik miał tylko 14 lat, a ostatni – na czerwiec 1645 r. Najczęściej Zasławski pisał z Dubna (trzy listy) i Czudnowa (2 listy), inne jego listy pochodzą z Rzeszowa, Krakowa, Hagi. Korespondencja podana została w kolejności chronologicznej.

Edycja opracowana została w oparciu o „Instrukcję” Kazimierza Lepszego⁹. W niektórych miejscach zostawiona została oryginalna wersja zapisu, aby lepiej pokazać język epoki. Dla oszczędności miejsca wprowadzono system skrótów (a więc Wasza Miłość – WM, Wasza Książęca Mość – WKsM, Jego/Jej Mość – JM, Ich Miłościwe Mości – IchMM, Mój Miłościwy Pan – MMP, Miłościwy Pan/Miłościwa Pani – MP, Wasza Wielmożna Książęca Mość – WWKsM, Wielkie Księstwo Litewskie – W.Ks.Lit.).

Przedstawione listy są ważne po pierwsze ze względu na ich autora – „nieznanego magnata”, księcia Władysława Dominika Zasławskiego-Ostrogskiego – który ze względu na sprawowane urzędy zaliczał się do ówczesnej elity władzy (zwłaszcza w okresie przed wybuchem powstania Bohdana Chmielnickiego). Główna część korespondencji dotyczy spraw politycznych, głównie religijnej dyskusji na sejmie 1640 r. Charakterystyczną cechą listów jest przekazywanie Zasławskim najważniejszych informacji przez sługi (na przykład Krzysztofa Koryckiego) w ustnej formie, oczywiście ze względu na niebezpieczeństwo trafienia listów w inne niepowołane ręce. Zatem wiele istotnych spraw w nich poruszanych nie znamy. Z korespondencji dowiadujemy się, że sam Zasławski był bardzo chory, że często miał podagrę. Ciekawa jest kwestia wyjazdu na Zachód celem odbycia studiów, co było zwykłą praktyką dla ówczesnej elity władzy w Rzeczpospolitej.

Mam nadzieję, że przedstawiona niżej korespondencja Władysława Dominika Zasławskiego-Ostrogskiego będzie pomocna w biograficznych studiach na temat magnata, który pozostaje dotąd na marginesie tak polskiej, jak i ukraińskiej historiografii.

Listy

1)¹⁰

Jaśnie Wielmożny Miłościwy Panie Podkanclerzy Koronny [Tomasz Zamoycki – I.G.] i Mój Miłościwy Panie i Kochany Szwagrze

Lubo to WM mój MPan od IchM PP Opiekunów *vocatus*, lubo *ex officio* tej *tutellae* na WM mego MPana od Ojca mego nieboszczyka włożonej, przybydz będziesz raczył na ten zjazd Opiekuński. Ja jednak samej WM mego MPana przeciwko sobie miłości, (która *luctam* z naturą WM mego MPana czyniąc, i tę *tutorią* na WM mego MPana *non in invictum* wciągnęła, i do

⁹ K. Lepszy, *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do połowy XIX w.*, Wrocław 1953.

¹⁰ AGAD, AZ, nr 357, s. 61-63.

takowej ku mnie życzliwości WM mego MPana skłoniła) wszystko przypiszę i *acceptum omne referam*, mając za to, że wzajemna moja, przeciwko WM memu MPanu miłość, Bogu samemu widoma więc i zgotowana chęciom WM MPana wdzięczności *et fovebit, et nutriet, hunc tantum* WM mego MPana, *amorem*. A jeśli to *non sufficiet*, cokolwiek u siebie znajduję *dignum* tego około mnie i rzeczy moich WM mego MPana pieczęlowania, wszystko na to *impendam*, abym takową WM mego MPana przeciwko sobie chęć mógł nieodmienną zatrzymać. Teraz życzyłbym sobie tego *omnibus modis*, abyś WM mój MPan sam osobą swoją na ten zjazd przybydź raczył, bo *Plenipotenta* pewnie IchMM nie przyjmą, mając po sobie *sanctium* swoje Opatowskie. Radbym i ja tam sam był, lecz dla niesposobnego zdrowia swego, więc że i koni nie posłali mi IchMM, żadną miarą nie mogę. Posyłam tam jednak swego [sługę – I.G.], który za informacją WM mego MPana we wszystkim pójdzie, jeżeliby ta moja nie zdała się WM MPanu. Bóg widzi mój kochany MPanie Szwagrze, żebym sobie życzył jako najlżej z IchMM postępować i nie pierwej chciałbym *ad extrema descendere*, jeżeli spróbował bym *quaevis optima media* dochodzenia swego. Jeżelibyś WM mój MPan miał jakie *consilia* w tej mierze, Pan Ciekliński sługa mój *in persona mea* będzie, któremu *tuto* jako *secretorum meorum conscio*, możesz WM mój MPan *concredere* cokolwiek *in rem mea, in hac difformitatem*, bydz baczył byś. Ja tak dufam WM memu MPanu, jako Ojcu, i *consilium* WM mego MPana we wszystkim chętnie przyjmę, bo wiem że się na niem nie zawiodę, zwłaszcza gdy widzę, że do tego *affektu*, nie pożytkowy *praetext*, ale cała WM mego MPana przeciwko mnie życzliwość przymieszła się. Do Króla JM nie pisałem jeszcze, a też JM (Książd) Sekretarz wziął tę *curam* na się i obiecał mi to sam otrzymać u Króla JM bez pisania mego. Będzie i JM sam na zjeździe, i *a latere* będzie się chciał przypatrzeć rzeczom moim, o których podobno i z WM moim MPanem niesie się. Dla Boga mój Dobrodzieju nie dopuszczaj rozchwiać się tej tam sessji, gdyż nieladajako na rzeczach moich szwankować by mi przyszło, jeżeliby IchMM dawnego swego trybu trzymać się chcieli. Będzie przy WM moim MPanu *maior pars* moich, z którymi mógłbyś WM mój MPan wszystko przewieść, co by z dobrym moim rozumiałbyś WM mój MPan bydz. Insze rzeczy ustnie przełoży WM memu MPanu ten, którego w osobie swojej na ten zjazd posyłam, jemu abyś WM mój MPan wiarę dać raczył, wielce proszę. *Tenebit on secreta*, WM mój MPan też go *propter invidiam* nie racz ogłaszać. Oddawam zatym uniżone posługi me łasce WM mego MPana, oddawam i rodzonych moich, którzy zarówno ze mną Pana Boga prosić będą, aby długoletnim zdrowiem to koło nas staranie WM memu MPanu nagradzać raczył, nic podobnego osieroceniu temu na potomstwo WM mego MPana, a najmilszą krew moję nie dopuszczając. W Krakowie 18 Juny 1630.

WM Pana całe życzliwy Szwagier i uniżony Sługa Władysław Książę na Zasławiu Ostrogski

2)¹¹

Jaśnie Wielmożny Miłościwy Panie Podkanclerzy Koronny [Tomasz Zamoy-ski – I.G.] i Mój Wielce Miłościwy Panie i Szwagrze

Znając Ojcowskie zawsze WM mego MPana w wielu sprawach moich ku sobie oświadczony *affekt*, tak trzymam że i w tej, do której usilnej moją prośbą ozywałem WM mego MPana, tenże jako po WM mego MPanu tak i po JM Panie[j] Ciotce mojej wielce MPaniej poznałbym był z wielkim uwesaleniem moim *affekt*. Lecz że złe zdrowie obojga WM moich MP z dobrej otuchi zraził mnie, obolawszy serdecznie na chorobę WM, Pana Boga proszę, aby one w długo dobre zdrowie przemieniwszy, chować oboje raczył ku pocieche mojej i dla odślugowania tej, którą na ten czas oświadczyć raczyliście mi chęci. Za które uniżenie podziękowawszy, jako WM memu MPanu tak i Jej MPaniej Ciotce mojej wielce MPaniej, siebie samego z uniżonemi posługami memi oddawam nieodmiennej WM mego Pana łasce. W sprawie tej, w której JM Pan Świerski imieniem WM MPana ze mną mówił, temuż ustnie dałem *deklarację*. Dan w Rzeszowie 18 Mai 1633.

WM mego MPana uprzejmie życzliwy

Jej MPaniej Ciotce mojej M Szwagrze i uniżony [...] uniżone zalicam i czo-łem biję

Sługa Władysław Dominik na Ostrogu i Zasławiu Hrabia na Tarnowie

3)¹²

Jaśnie Wielmożny Miłościwy Panie Kanclerzu Koronny [Tomasz Zamoy-ski – I.G.] Mój wielce Miłościwy Panie i Szwagrze

Nie żebym *per negligentiam* nie chciał przez tak niemajął czas pisać do WM mego MPana, alem zgoła nie śmiał, bo mając to w myśli, że nie tak się prentko powracam do Ojczyzny, jako było zdanie WM mego MPana, powątpiwałem aby i pisanie moje przyjemne było u WM mego MPana, któryś mnie już dawno samego raczej z miłości i życzliwości swojej witać niepisanie sobie życzył, i to mi też nieco przydało *suspicyj*, że na dwa listy moje żadnego od WM mego MPana responsu nie odniósł. Teraz jednak, gdy się już do Polski wybieram, życząc tego sobie szczęścia, abym WM mego MPana w wesołej ku mnie twarzy widział i przywitał, tedy przez to pisanie drogę sobie do tego toruję. Przyznam i ja, że się nieco od powinności stanu mego ustąpiło, i *fortunom* nie tak się podobno, jako było w intencji tą *peregrinacją* wygodziło. Jednak racz WM mój MPan ten *error* wiekowi memu *condonować*, który a to też jeszcze chciał świat dla *experientij* większej widzieć. Jeśli da Pan Bóg powrócić się w dobrym zdrowiu, i żona ukontentowana będzie i majątności pokrzepić się mogą, a jednak cokolwiek się w tej *peregrynacyjnej experientiej* wzięło, wszystko to będzie ku usłudze Ojczyzny i WM mego MPana, którego ja łaskę mam i chcę zawsze mieć za *cynosurę*. Do której się i teraz oddaję z służbami memi

¹¹ AGAD, AZ, nr 752, s. 27.

¹² AGAD, AZ, nr 357, s. 73-75.

jako najpilniej. Winszuję WM memu MPanu tego urzędu w Koronie najwyższego, i życzę aby w ręku WM mego MPana długo był ku dobremu Ojczyzny i ku *promocjej* nas sług WM mego MPana. Dat w Hadze 1 Augusti 1635.

JM Paniej Kanclerzynej mej MPaniej i Ciotce uniżone służby moje zalecam

WM mego MPana uprzejmie życzliwy Szwagier i powolny sługa
Władysław Dominik Książę na Ostrogu i Zasławiu, Hrabia na Tarnowie

4)¹³

Jaśnie Wielmożny Miłościwy Panie Podkanclerzy Koronny [Tomasz Zamoycki – I.G.] Mój Wielce Miłościwy Panie i Szwagrze

Wstyd mie tego bardzo, żeś mie WM MMP Szwagier listem swym poprzedził, gdyż mnie raczej należało w tym stanie nowym pokazać to, żeś powinności mojej, którą na mię włożył i sam pokrewności związek i wielkie w sprawach moich doznane po WM MMP łaski, nie zapomniał. Jednak uniżenie proszę, abyś WM MMP *interim* błąd ten mój przebaczył, i przypisał go raczej *perturbationi rerum*, którą mi *novitas status* uczyniła, aniżeli jakiej *negligentiej* albo zapomnieniu powinności mojej. Przed samym wyjazdem moim z Rzeszowa kazałem być napisać list ten do WM MMP, który teraz na oświadczenie pilności mojej WM MMP posyłam. Tylko żeś miał wiadomość o bytności WM MMP w Lublinie, kędym ja też już wyjeżdżał, i tak rozkazałem być zatrzymać się z tym listem do Lublina, życząc sobie raczej ujrzeć się z WM MMP i o sprawach niektórych porozumieć. A żeś tu WM MMP nie zastał, już też posłaniec WM MMP zastał moje pisanie do WM MMP prawie *in procinctu*, przy którym też i *declaratia* strony tej arendy tarnowskiej na karcie osobnej bydz miała. Nie odmówieł bym jej był WM MMP, widząc to że i z tego *respectu* miałbym być jeszcze bezpieczniejszy do WM MMP *recurs*, i to też upatrując że miasto *ex (?) hac unione partium* w possessiej WM MMP mogło by być bez szkody mojej i owszem z pożytkiem większym *in flore*. Jednak nie mogłem zbydz *importunitatem* JM Pana Ojca, który skrzętnie bardzo na mie o tę arendę natarł, wielkimi mie obietnicami *onerując*. A tak musiałem jego w tej mierze gorącej *affektaciej* *condescendować*, nie życząc tego aby ze mnie miał okazją na tym początku, zwłaszcza do oddalenia tej, z którą mi się dosyć szeroko deklarował łaski i miłości. *Res ipsa docebit* będzie li to *in effectu*, WM MMP nie będziesz mi miał *interim* za złe, że *protunc affectioni* jego przyszło mi wygodzić. Ufam jednak, że tego prętko odbieży, gdyż też to sobie wymowieł, aby mu wolno było, gdyby chciał tę arendę z siebie złożyć. Oddaję się za tym jako najpilniej do łaski WM MMP. Dan z Jakubowic.

WM MP uprzejmie życzliwy

JejMP Ciotce mojej MP uniżone służby zalecam

Szwagier i powolny jak zawsze i JegoM Panu Bratu i Ich MMPannom Siostram Sługa

Władysław Dominik Książę na Ostrogu i Zasławiu Hrabia na Tarnowie

¹³ AGAD, AZ, nr 357, s. 76-77.

5)¹⁴

Jaśnie Oświecone Książę Miłościwy Panie Podkomorzy W.Ks.Lit. [Janusz Radziwiłł – I.G.] Mnie Wielce Miłościwy Panie i Bracie

Prawdziwie piszę, że *exultans intentiā* miałem do Warszawy jechać, dla tego abym mile obłąpił WKsM i dopomógł prace w wspólnej sprawie naszej. Lecz że *fata* inaczej kazały, a to z niewymownym żalem wydarła mi się ta pociecha, którąm miał mieć z WKsM MMPanem i Kochanem Bratem, bo prawie już wsiadającemu na wóz, taki *impediment* zawalił drogę, jakiego niebezpieczno bardzo było przeskoczyć, gdyż *inopinate* w zdrowiu moim *postna*¹⁵ *alteratia*, którąm cierpiał *recidiwę* przyniosła. A że dobrze życzę dłużej służyć WKsM MMPanowi, dlatego słucham Medika, który mi się w tak daleką drogę ruszać nie pozwala. Wiem, że należało na tem żebym był na Sejmie, jednak kiedy do tego nie przyszło, tym się cieszę, kiedy tam mam Książęciami JM Pana Wojewodę Wileńskiego i WKsM MMPanów potężnych zastępców, i zupełną mam nadzieję, że *authoritas WWKsM etiam absentis* nie da ni w czem *corrueere*. Wielce tedy proszę WKsM MMPana abyś WKsM *disiunctie* owej, którą w liście swoim namienił, nie dopuścił brać góry, gdyż ja też co IchMM Panom Przyjacielom swoim zalecił, żeby wiedzieli żeśmy nie tylko *honore*, ale i *amore pares*, i *coniunctim legem, lege abrogować* usiłować będziemy, tę która Nas niesłusznie dotknęła. Żałując tedy powtóre tego, że WKsM MMPana nie będąc widział, Pana Boga proszę, żeby tam ku dobremu końcowi raczył *dirigere desideria* Nasze, a mnie zdrowie na usługę WKsM MMPana przywrócił, którego się ja łasce i zwykłej miłości braterskiej z powolnością służb moich jako najpilniej oddaję. Dat w Dubnie 17 Maj 1640.

(*postscriptum* inną ręką): Widzi Bóg, że serdecznie żałuję, że się z WKsM MMPanem i kochanym Bratem jakom sobie z dusze życzycie nie będąc widział i wspólnej prace w sprawie naszej nie pomogę. Jednak wiem, że miłość braterska WKsM inaczej tego sądzić nie dopuści, tylko żem to z musu [?] uczynić musiał. Zaczynam jako samego siebie łasce WKsM zalecam tak jakom się raz deklarował ukazać occasie, dotrzymam statecznej braterskiej miłości i teraz zostaję WKsM MMPana i serdecznego brata uprzejmie życzliwym Bratem i sługą.

Władysław Książę na Ostrogu i Zasławiu, Hrabia na Tarnowie, Koniuszki Koronny, Starosta Łucki

6)¹⁶

Jaśnie Oświecone Książę Miłościwy Panie Wojewodo Wileński [Krzysztof Radziwiłł – I.G.] Mnie Wielce Miłościwy Panie i Stryju

Wiedząc jako zawsze sejmy zwykły brać swoje *effectus*, dopiero kiedy bywają na schyłku, dla tegom się na początek i na środek do Warszawy nie śpieszył,

¹⁴ AGAD, AR, dz. V, nr 354/V, s. 3-5.

¹⁵ Dna moczanowa (podagra).

¹⁶ AGAD, AR, dz. V, nr 354/V, s. 15-16.

miewając częste wiadomości o malej *frequentiej* Senatu i o tractatach Izby Poselskiej. Teraz gdym już właśnie *in procinctu* sam miał być drogi, wyprawiwszy kilka dni przed tym konie i różne potrzeby, pierwsza ona *alteratia* zdrowia mojego, którą poście cierpiał nazad się powróciła, która tak nagle *vires* mi poczęła odejmować, żem zwątpił bardzo, aby mi się *sine discrimine vitae* godziło w drogę tak daleką puścić. Czem mie i Medik mój postraszył i sam tego widzę jasne dowody. Zaczem żałować bardzo muszę, że wprzód nie ucieszę się z dobrego zdrowia WKsM MMPana, czegom pragnął, a potem że spólnie nie pomogę *praesens* znosić tej urazy i retraktować, która *tangit* honory Książęce. Mam jednak nadzieję w Panu Bogu, że wysokie WKsM MMPana *consilium* i zwykła w każdej sprawie powaga to *evincet*, że *invidi* wstręt wezmą, i *praeminentia* Domów Naszych w swej porze zostanie. Proszę tedy wielce WKsM MMPana, abyś WKsM *coniunctim* jakośmy sobie w Warszawie rzekli, *negotium* to *forti manu* trzymać raczył, nie dopuszczając żadnej *dismembratione* między Nami, na którą snadź niektórzy zaciągali, aby snadniej tą *distinctionem* mogli co *convellere*. Gdyż ja też swoim Ich MMPanom Przyjacielom i *bene fauentibus* gorącom to zalecił, ale i *simpliciter* u WKsM Samem, *tota salus* tej sprawy, którą powtóre pilnie WKsM Bratu zaleciwszy, samego siebie i służby moje powolne jegoż miłościwej łasce zwykłej oddaję. Dat w Dubnie 17 May 1640.

(*postscriptum* inną ręką) Bardzo na to boleję, że WKsM MMPanu na terażniejszym sejmie nie służę, mam nadzieję w Panu Bogu, że *auctoritate* WKsM MMPana et *prudenter consiliis male votorum affective* będą *reprimowane*, in-sze rzeczy Korycki ustnie opowie WKsM MMPanu, którego jestem powolnym Synowcem.

Władysław Książę na Ostrogu i Zasławiu, Hrabia na Tarnowie, Koniuszy Koronny, Starosta Łucki

7)¹⁷

Jaśnie Oświecone Książę Miłościwy Panie Wojewodo Wileński [Krzysztof Radziwiłł – I.G.] Mnie Wielce Miłościwy Panie i Bracie

Mam to sobie już za własną powinność, abym jako najczęściej ozywał się z powolnością moją WKsM MMPanu, dla tego i teraz gdy sługa mój Pan Trzeciński w pewnych sprawach swoich do W.Ks.Lit. jedzie, nie puszczam go bez pisania mego do WKsM. Którem i gotowość posług moich oddaję i oraz tegosz sługę mego tak przodkom mojem, jako i mnie dobrze zasłużonego pilnie WKsM MMPanu zalecam, prosząc gorąco abyś WKsM w czymkolwiek by tam potrzebował łaski, WKsM powagą swoją Pańską jemu był we wszystkim pomocny. Co ja zasługować winien zostanę WKsM MMPanu, którego się zwykłej łasce z służbami mojemu jako najpilniej oddaję. Dat w Dubnie 3 July 1640.

Za sprawą sługi mego uniżenie proszę WKsM MMPana, gdyż i przodkom moim i mnie jest dobrze zasłużony.

¹⁷ AGAD, AR, dz. V, nr 354/V, s. 13-14.

WKsM MMPana uprzejmie życzliwy Brat i powolny sługa
 Władysław Książę na Ostrogu i Zasławiu, Hrabia na Tarnowie, Koniuszy
 Koronny, Starosta Łucki

8)¹⁸

Jaśnie Oświecone Książę Miłościwy Panie Podkomorzy W.Ks.Lit. [Janusz Radziwiłł – I.G.] Mnie Wielce Miłościwy Panie i Bracie

Nie zażyję wielu słów w pisaniu mojem do WKsM mego MPana, bo wiem dobrze, że jako mnie nigdy z myśli nie wychodzi *reminiscentia* WKsM, tak też WKsM chować mie raczysz w swojej pamieci. Ta wszystka listu mego okazja, abym tylko powolność moję zwykłą oddał WKsM, o dobre zdrowie WKsM się pytał, i Braterskiej miłości WKsM pilnie się ofiarował, co *intimo affectu* czyniąc wszelkich WKsM memu MPanu życzę szczęśliwości. Ostatek na Koryckiego mego puszczam. Samego siebie łasce WKsM mego MPana jako najpilnej oddaję. W Czudnowie 15 Augusti 1640.

WKsM mego MPana Serdecznie miłujący Brat i Sługa

Władysław Książę na Ostrogu i Zasławiu Hrabia na Tarnowie, Koniuszy
 Koronny, Starosta Łucki

9)¹⁹

Jaśnie Oświecone Książę Miłościwy Panie Podkomorzy W.Ks.Lit. [Janusz Radziwiłł – I.G.] Mnie Wielce Miłościwy Panie i z serca kochany Bracie!

Wiem, że Korycki mój, któregom przed tygodniem do Warszawy wyprawił, oddał już moje WKsM MMPanu pisanie, i to co miał ode mnie ustnie *in commissis* opowiedział. Znowu jednak posyłam za niem zleciwszy mu świeże moje *postulatum* do WKsM MMPana i Brata *promowować*, gdyż na[j]pewniej są i na życzliwszą przez kielku IchMM, którzy na mnie tam łaskawi pieczę, o to WKsM MMPana bydz rozumiem, na którą całe się puściwszy, dobrą muszę mieć nadzieją, pomyślnego w tej sprawie *effectu*. Ja też wzajemnie w każdej okaziej *eodem zelum* stawać gotów jestem na rozkazanie WKsM MMPana, którego się łasce i miłości braterskiej na ten czas jako najpilniej oddaję w Czudnowie 29 Augusti 1640.

WKsM MMPana uprzejmie życzliwy Brat i powolny sługa

Władysław Książę na Ostrogu i Zasławiu, Hrabia na Tarnowie, Starosta
 Łucki

10)²⁰

Jaśnie Oświecone Książę Miłościwy Panie Chorąży W.Ks.Lit. [Bogusław Radziwiłł – I.G.] Mnie Wielce Miłościwy Panie i Bracie

¹⁸ Tamże, s. 1-2.

¹⁹ AGAD, AR, dz. V, nr 354/V, s. 17-18.

²⁰ Tamże, s. 19-20.

Większą nierównie ządbym był miał pociechę, gdybyś WKsM MM-Pan i Brat *conversatią* miłą przez *residentią* w Ojczyźnie oświadczał mi swój uprzejmy *affect*, niżeli z tej wiadomości, gdy WKsM znowu do cudzych krajów nad nadzieję Nas wszystkich oddalić się umyślił. Jednak kiedy już takie *intentum* WKsM, szczęśliwej drogi i fortunnej tam, kędykolwiek Pan Bóg obracać będzie, powodzenia przy zdrowiu jako najlepszym życzę WKsM, dziękując żeś WKsM nie przepomniał mnie wiadomym uczynić o tej swojej przedsięwziętej drodze. Proszę i o to, abyś WKsM i z tamtych Krajów nie opuszał tegosz dowodu miłości swojej braterskiej, a o zdrowiu swoim jako najczęściej oznajmować raczył. Służby moje przytem oddaję jako najpilniej WKsM MM-Panu. Datum w Kobierzynie 10 Juny 1645.

WKsM mego MPana życzliwy Brat i Sługa Władysław Książę na Ostrogu i Zasławiu

